

MIAŁA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

## EXPRESS



WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX

WTOREK, 17 LISTOPADA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr 321

## Strejk piekarzy trwa

i utknął narazie na martwym punkcie. — Brak pieczywa. — Piekarze proszą o interwencję ministerstwo spraw wewnętrznych

Łódź, 17 listopada.

(dg) Strejk pracowników piekarskich w Łodzi trwa w dalszym ciągu. Dzisiejszej nocy właściciele piekarni, którzy obecnie sami tylko pracują w swych przedsiębiorstwach, wypieklili stosunkowo niewielką ilość chleba, to też daje się już w mieście dotkliwie odczuwać jego brak.

Jak już donosiliśmy, wczorajszej nocy dokonano szeregu napadów na pracowników piekarskich, niesolidaryzujących się z akcją strejkową, oraz chłopców, różnoszących pieczywo.

W związku z powyższym, władze bezpieczeństwa aresztowały około 20 pracowników piekarskich, którym udo-

## Tragedja miłosna w Warszawie

Stryjer strzela do narzeczonej

Warszawa, 17 listopada.

W zakładzie fryzjerskim Steinowicza przy ul. Leszno nr. 114 pracował w charakterze pomocnika fryzjerskiego młody Szymon Jankielewicz. Kochał się on w córce swego chlebodawcy 18-letniej Chanie i niejednokrotnie głośno o tym mówił.

Rodzice i Chana przeciwni byli jednak temu związkowi i zagrozili, że jeśli nie przestanie prześladować dziewczyny, to będzie wydalony z pracy. Tak się też stało.

Wczoraj Jankielewicz spotkał Chanę na ul. Leszno i po krótkiej sprzeczce oddał do niej cztery strzały z rewolweru, poczem zbiegł.

Ranna w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Za Jankielewiczem wszczęto pościg.

wodniono stosowanie teroru. Aresztowani do tej pory przebywają w areszcie przy wydziale śledczym. Członkowie zarządu związku pracowników piekarskich, którzy również zostali wczoraj przytrzymani, po przesłuchaniu wy-puszczeni zostali na wolność.

Dzisiejszej nocy w piekarniach łódzkich panował spokój i żadnych prób stosowania teroru nie zanotowano.

Jak wiadomo, wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja właścicieli piekarni i przedstawicieli związków pekarskich. Piekarze zaproponowali pracownikom podpisanie nowej umowy zbiorowej, przewidującej niższe płac, w wysokości około 12 proc. Przedstawiciele związku pracowników piekarskich nie zgodzili się na powyższe

warunki, wskutek czego konferencja nie dała żadnych rezultatów.

W godzinach popołudniowych odbyło się specjalne posiedzenie w magistracie, na którym po dłuższej dyskusji postanowiono nie zatwierdzić wniosku piekarzy o podwyższenie cen pieczywa.

Strejk piekarzy utknął więc na martwym punkcie. Jak nas informują, na dzień dzisiejszy nie zostały zapowiedziane żadne konferencje porozumiewawcze.

Przedstawiciele cechu piekarskiego pp. Graliński i Kopezyński udają się dziś do ministerstwa spraw wewnętrznych, zamierzając przedstawić dokładną obecną sytuację i prosić o interwencję.

## Aresztowania w Hiszpanji w związku z wykrytym spiskiem

Mudryt, 17 listopada.

W związku z wykryciem spisku monarchistycznego w Hiszpanji, dokonano w ostatnich 24-ch godzinach całego szeregu dalszych aresztowań. Spiskowcy zdolali zebrać na zakup broni i amunicji 100.000 pesetów.

Wśród aresztowanych znajduje się pewien duchowny, major, dwóch kapitanów, pewien adwokat, urzędnik ministerjalny, 5 studentów i trzy osoby z arystokracji. Spiskowców aresztowano w jednym z kościołów podczas tajnej schadzki.

W kościele Niepokalanego Poczęcia przeprowadzono rewizję podczas której znaleziono magazyn broni oraz listę, zawierającą nazwiska około 600 osób, które utrzymywały łączność ze spiskowcami antyrządowymi.

Proboszcz kościoła w śledztwie oświadczył, że z uwagi na incydenty z roku ubiegłego i podpalenia klasztorów i kościołów, wiele kościołów przedsięwzięło podobne środki ostrożności.

## Żywność zdrożała na dzisiejszych targowiskach

Łódź, 17 listopada.

(it) Na dzisiejszych targowiskach łódzkich zanotowano dość znaczną zwwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby.

W pierwszym rzędzie zdrożał nabiał przeciętnie o 10 proc. Zdrożał również drób — kury o 10 proc. kaczki o 20 procent oraz gęsi o 22 procent. Jarzyny zdrożały o kilka procent.

Ta niespodziewana zwwyżka cen nastąpiła w pierwszym rzędzie ze względu na niepogodę, które utrudniają dowóz żywności do miasta z okolicznych wsi.

## Świadkowie obrony w procesie „brzeskim”

Dziś ze znawcą będą p. s. Arciszewski, Niedziałkowski i p. Thugutt

Warszawa, 17 listopada.

W dniu wczorajszym zeznawali w dalszym ciągu świadkowie obrony. Po niezwykle burzliwej sobotniej rozprawie sądowej, wczorajszy dzień minął już w zupełnym spokoju.

Jako pierwszy zeznał adwokat z Białegostoku, Herbaczewski, który mówił o działalności posła Dubo's. Świadek stwierdza, że charakter jego przemówień nie był nigdy antyrządowy. Poza-tem Dubo's występował stale przeciwko białoruskiej Hromadzie, w której przeważały tendencje komunistyczne.

Jako następny świadek staje przed sądem dr. Rosenzweig z Krakowa. Pro-

kurator prosi o niezaprzyśeganie świadka, który jest również podejrzany o udział w akcji „Centrolewu”. Na tem tle dochodzi między obroną a prokuratorem do dłuższej kontrowersji. W rezultacie sąd udał się na naradę i postanowił świadka nie zaprzysięgać.

Dr. Posenweig opowiada o organizacji PPS na terenie Krakowa, przytaczając cały szereg szczegółów związanych ze strukturą partyjną.

Na pytania obrońców świadek wyjaśnia, że w kongresie brało udział 30 tysięcy osób a nie jak podają świadkowie oskarżenia 5.000. W dalszym ciągu zeznał jako świadek sekretarz partii P.

P. S. na terenie Krakowa Wiesław Wahnout.

I tego świadka sąd postanowił zbadać bez przysięgi. Świadek opowiada w jaki sposób uzyskał u władz zezwolenie na urządzenie kongresu. Otrzymał on zezwolenie na urządzenie wiecu i pochodu, z dokładnymi instrukcjami jakimi ulicami pochód ma przeciągać. Wówczas w Krakowie rozeszły się pogłoski, że nie obejdzie się bez starcia, albowiem pochód będzie przechodził pod Wawelem, gdzie znajduje się siedziba związku legionistów, którzy dokonają napadu na uczestników pochodu.

Pogłoski te zostały jednak przez legionistów zdementowane. Następnie świadek opowiada o poszukiwaniach broni w Krakowie. Broni żadnej nie znaleziono, a jedynie z jego mieszkania zabrano stary karabin z roku 1848, dwie szpady i rewolwer bębnowy, które stanowią pamiątkę rodzinną.

W dniu dzisiejszym od samego rana zeznają w dalszym ciągu świadkowie obrony. Między innymi przesłuchani będą postawie Arciszewski, Niedziałkowski i Thugutt.

## Dalsze próby ekscesów antysemitycznych w Poznaniu i Włocławku zostały stłumione w zarodku. Otwarcie politechniki lwowskiej. — Minister Pieracki zapowiada surowe represje

Warszawa, 17 listopada.

W ciągu dnia wczorajszego, w kilku miastach doszło do ponownych ekscesów antyżydowskich. W Poznaniu tłum sformował pochód i ruszył do dzielnicy żydowskiej gdzie w kilku sklepach wybito szyby.

Na placu Wolności tłum został przez policję rozproszony. W Lublinie w czasie nabożeństwa za duszę ś. p. Wacławskiego również sformowano pochód, który rozpedzony został przez policję. Aresztowano kilka osób.

Jak zdołano stwierdzić, w manifestacjach brała również udział młodzież szkolna. Próby ekscesów likwidowane zostały w zarodku przez policję we Włocławku. Mimo to wybito kilka szyb w sklepach żydowskich. Aresztowano 11 osób.

Wyższe uczelnie w Warszawie są

w dalszym ciągu zamknięte. Rektorzy wraz z przedstawicielami młodzieży akademickiej mają wydać wspólną odezwę do studentów wzywającą do spokoju.

Minister spraw wewnętrznych Pieracki, wobec dalszym prób wznowienia ekscesów, oświadczył przedstawicielowi koła żydowskiego, że rząd użyje wszelkich środków, ażeby ekscesy zostały stłumione w zarodku. Wszyscy obywatele bez względu na narodowość i wyznanie będą mieli zapewnione całkowite bezpieczeństwo.

Dziś rano zostały wznowione wykłady na politechnice lwowskiej. Jednocześnie w odezwie wydanej do młodzieży rektorat zapowiedział jaknajstrzeższe represje przeciwko tym, którzy będą usiłowali wywołać jakiegokolwiek zamieszanie.

Władze wileńskie powołały specjalną komisję śledczą, która będzie prowadziła dochodzenie w sprawie zająć, które miały miejsce na terenie Wilna. Jednocześnie podobne komisje wyłonili ze swej strony władze uniwersyteckie.

## Karabiny maszynowe zakopane w ziemi

Tajemniczy arsenał działacza politycznego

Radom, 17 listopada.

I. K. C. donosi:

Funkcjonariusze P. P. powiatu kozienickiego przeprowadzili rewizję w mieszkaniu wsi Zagórz pod Radomiem, niejakiego Jastalskiego, znanego działacza Wyzwolenia, poprzednio P. S. u którego znaleziono dwa karabiny maszynowe, systemu Maxim i 1000 naboł. Jastalskiego oddano do dyspo-

zycji władz sądowych.

Karabiny maszynowe były zakopane na 1 m. głębokości w ogródku przed domem i zakonserwowane znakomicie w wazelinie we workach brezentowych.

Jastalski, mężczyzna w sile wieku, właściciel sklepu, był na terenie Zagórzona bardzo czynnym działaczem politycznym.

# Tajemnica berlińskiego Harpagona

## W atelier zmarłego malarza znaleziono milionowe skarby Cenne klejnoty ukryte za obrazami

(y) Przed trzema tygodniami zmarł w Berlinie artysta-malarz Lesser Ury. Znajdował się on w skrajnej nędzy i, jak ogólnie przypuszczano, zmarł na skutek głodu i niedostatku. Za koszt pogrzebu zapłaciło towarzystwo dobroczynności. Gdy jednak po śmierci artysty do atelier jego przybył zarządca jego spuścizny artystycznej w towarzystwie dwóch rzeczoznawców celem uporządkowania pozostałych dzieł sztuki, ku swemu najwyższemu zdumieniu, znalazł w pracowni zmarłego cenne skarby. Pomiędzy obrazami ukryte były paki banknotów w sumie wielu tysięcy marek, znajdowały się tam kosztowne klejnoty oraz kwity na zdeponowane papiery wartościowe. Jednocześnie jeden z najstarszych domów bankowych, znajdujący się „Unter den Linden” zakomunikował, iż malarz zdeponował tam papiery wartościowe na sumę 1/4 miliona marek. Wiadomości o tych skarbach zmarłego, który uchodził za człowieka bardzo biednego, wywołała w berlińskich sferach artystycznych wprost oszalamiające wrażenie. Opowiadają o fantastycznych sumach, niektórzy wymieniają 7-cyfrowe liczby. Życie i śmierć Lessera Ury okryte jest jakąś zagadkową tajemnicą. Na temat ten snują najróżniejsze przypuszczenia i hipotezy. Czyżby miała to być tragedia Harpagona, bohatera nieśmiertelnej komedji Moljera?

Lesser Ury mieszkał w zacisznym punkcie Nollendorplatz. Zajmował on połowę trzeciego piętra. Jest to niezwykle elegancki dom, utrzymany w stylu minionych lat. Na pierwszym piętrze znajduje się największa w Berlinie kancelaria adwokacka. Współpracownik jednego z nich udał się do wybitnego adwokata, pragnąc zasięgnąć bliższych informacji o Ury. Dziennikarz jednak zawiódł się w swych przewidywaniach. Wybitny adwokat, który uchodzi również za świetnego znawcę dzieł sztuki, nie wiele mógł powiedzieć o tajemniczym lokatorze. Gdy w rozmowie poruszone sprawę zagadkowej śmierci, adwokat rzekł:

— Spotykałem go dość często na schodach. Sprawiał wrażenie dziwaka. Dziennikarz udaje się na trzecie piętro. Na drzwiach wejściowych widnieje szyld: Lesser Ury. Widać jeszcze ślady pieczęci policyjnych. Mieszkanie było przez kilka dni opieczetowane. Lesser Ury zmarł na rekach jednego z przypadkowych gości. Ponieważ w mieszkaniu wówczas nie było nikogo, musiał on zaalarmować policję, która nałożyła pieczęcie.

Atelier zajmuje olbrzymi apartament, atmosfera pełna jest ponurego smutku, który sprawia przytłaczające wrażenie.

Okno zastąpione jest zniszczoną brązową szmatą, sufit pełen dziur, tapety w stanie godnym oplakania, olbrzymią zimną salę oświetla wszystkich jedna żarówka. Na podłodze rozrzucone w nieładzie papiery, stare ubrania, rysunki, palety, farby, słomkowe kapelusze, parasole i... tysiącmarkówki! Gdzie tylko okiem rzucić, wszędzie pełno banknotów tysiącmarkowych. Poza obrazami uzupełniają stalugi, stara kanapa pluszowa i dwa zniszczone fotele. Kopalnia kurzu, gratów i bogactwa. Na stole przed kanapą znajdują się ostatnie palety zmarłego, w których tkwią jeszcze pendzle. Na ścianach wiszą obrazy, dzięki którym zdobył on sławę. Pośrodku potężny Prometeusz. Kolo okna twór jego lat młodzieńczych: Adam i Ewa. Wskaniałe te arcydzieła jakoś dziwnie nie licują z panującą tu atmosferą na tle straszego zaniedbania, kurzu i niezliczonych starych banknotów.

Pośrodku atelier stoi kanonka. Obok siedzi kierownik muzeum, który skrzętnie wszystko notuje. Pomaga mu w pracy mężczyzna w białym kitlu, jest to rzeczoznawca dzieł sztuki. Są oni niezwykle dyskretni i nie chcą zdradzić szczegółów tej niezwykłej tajemnicy.

— Jesteśmy dopiero w połowie pracy i dokonujemy coraz to nowych odkryć. Lesser Ury pozostawił olbrzymi majątek w gotówce i klejnotach. Nie na-

leży jednak o tem pisać, gdyż w ten sposób ogół mógłby wytworzyć sobie o zmarłym niewłaściwe pojęcie. Dane te można dopiero będzie opublikować wówczas, gdy tajemnica ta zostanie ostatecznie wyjaśniona. Narazie pozostaje zagadką, dlaczego Ury nie chciał przyznać się do swego bogactwa. Możemy panu tylko powiedzieć, iż to, co dotychczas udało się nam odkryć jest wprost oszalamiające.

Poza atelier znajdują się tam jeszcze trzy pokoje, pełne mebli, lamp gazowych i gęstego kurzu. W maleńkim, przyległym pokoiku stoi łóżko. Najwię-

szą przyjemność sprawiło mu czytanie gazet. Nie interesowały go jednak zupełnie wiadomości bieżące. Oryginał ten czytał jedynie drobne ogłoszenia, które studiował z niezwykłą dokładnością. W erkerze, z którego okien rzucała się widok na Nollendorplatz — motyw jego ostatnich obrazów — znajduje się 50 butelek likierów i szampa. Butelki są pełne kurzu. Lesser Ury zupełnie o nich zapomniał. Obydwaj natomiast znaleźli je w ukryciu pomiędzy obrazami.

W korytarzu stoi postrzępiony fotel, na którym znajduje się wielkie pudło,

wypełnione po brzegi banknotami. Pochodzą one przeważnie z okresu inflacji. Są one mimo to skrupulatnie posegregowane i owinięte przepaskami, znajdując się w tym stanie, w jakim malarz odebrał je z banku. Ury nie wydał nawet jednego banknotu. W szufladzie jednej statuli zarządca tej spuścizny znalazł 60 tysięcy marek, 2 tysiące dolarów oraz naszyjnik z pereł.

Trudno dociec, jakie motywy kierowały zmarłym. Na komodzie leży 13 starych, zużytych pendzli do golenia. Nigdy nie wyrzucił, chował nawet puste puszkę od konserw. Czyżby przyczyną tych dźwawt było posunięcie do najdalszych granic sknerstwo. Hypotezę tej przeczy cały szereg faktów. W mieszkaniu znajduje się zakurzona paczka odebranej z pralni wytwornej bielizny, obok zapłacony rachunek. Nigdy tej paczki nie otwierał, ani nie korzystał ze znajdujących się w niej drożych koszul. Na ścianie wiszą wytworne bardzo drogie futro. Nie miał on go ani razu na sobie. Pewnego razu powierzył je swemu przyjacielowi, mówiąc:

— Nie wolno mi go nosić. Pomyśl jeszcze, że jestem bardzo bogaty i zamordują mnie.

Nasuwa się również przypuszczenie, iż Ury cierpiał na manję prześladowczą. Lesser Ury mieszkał 45 lat w Berlinie. Przez dwadzieścia lat głodził się. Przeżywał wówczas rzeczywistość nędzy. Gdy zdobył majątek głodził się znowu w obawie, iż straci to, co zyskał. Życie jego było pełne paradoksów. Sądząc z jego twórczości, kochał on luksus i zbytek. Obrazy jego mają za tło wyłącznie atmosferę blasku i przepychu.

## Czy duch Edisona przemówi? Wielki wynalazca był zagorzałym spirytystą

(x) Po śmierci wielkiego wynalazcy Edisona szerokie kola spirytystów, zarówno w Ameryce jak i w Europie, starają się wejść w kontakt z duchem wielkiego uczonego, który podobno w ostatnich latach swego życia interesował się potrochu ruchem spirytystycznym.

Przypominano sobie ogólnie, że Edison przyrzekł swoją obecność na kilku seansach, a nawet obiecał, że skonstruuje specjalny aparat umożliwiający automatyczne pismo medjów dla kontroli przed jakimikolwiek oszustwami.

Edison wierzył że zjawiające się na seansach tajemnicze światła astralne są jakimiś tajemniczymi komórkami i nawet obiecał zająć się konstrukcją specjalnego aparatu umożliwiającego automatyczne fotografowanie tych komórek.

W kolach bliskich Edisonowi twierdzą, że przeznaczył on kilka tysięcy dolarów na cele kol spirytystycznych w Ameryce.

Jak się obecnie okazało, w bibliotec-

Edisona znaleziono sporą ilość książek omawiających zagadnienia spirytystyki i kilka roczników londyńskiego jakuletu dla zjawisk fizycznych.

Edison bardzo często był zapytywany o zdanie w sprawie życia pozagrobowego.

— Jest nie do pomyślenia — oświadczył on, — że duch nasz i tkwiaca w nas energia po śmierci zupełnie zanikają. Zanim jeszcze Robert Mayer odkrył teorię energii wiedzieliśmy, że „coś” nigdy nie może stać się niczem, podlega ono tylko najrozmaitszym przeobrażeniom, tak samo zdaje się jest nie do wiary, aby wszystkie nasze siły, wiedza, zdolności, energia, które za życia posiadamy, w momencie oka, po śmierci stawały się niczem.

Sądzą, że coś z nas po śmierci zostaje. Niemniej jednak do dzisiejszego dnia nie udało się otrzymać bezwzględnie pozytywnych i zasługujących na wiarę objawów życia pozagrobowego.

## Sensacyjny rozwód milionera

### Mr. Cormick rozwiódł się ze swoją żoną

Jeden z najbogatszych ludzi w Chicago, Mr. Cormick, rozwiódł się niedawno ze swoją żoną, polką, której dziwaczne kaprysy znosił przez długie lata z uległością i łaganiem.

Od pierwszej chwili ich współżycia zatruła mu ona życie. Ostatnio wbiła sobie ciwka do głowy, że musi zostać operowaną śpiewaczką. Mąż musiał ją wykształcić, co kosztowało bająskie sumy. Gdy nareszcie ukończyła studia i występ jej skończył się niepowodzeniem, Mr. Cormick musiałby śpiewać przed pustą salą, gdyby zechciała kontynuować swą karierę artystyczną.

To niepowodzenie prawdopodobnie przyczyniło się do tego, że zniecierpliwiła ona i Amerykę, i Amerykanów. Udała się więc do Paryża, gdzie przebywała jedenaste miesiące w roku, jakkolwiek wiedziała, że małżonek jej z przyczyn natury hadlowej pozostać musi w Ameryce.

W Paryżu znów strzeliło jej do głowy, aby lansować jakieś perfumy, nosząc je jej imię; rezultat był ten, że straciła ogromne sumy na tem przedsiębiorstwie. Wogóle była ona mistrzynią w wydawaniu pieniędzy. I gdy nareszcie zakupiła nieprzeciętnie elegancki i stosownie do tego drogi pałac w Paryżu — przebrała się wówczas młarka.

Mąż był bardzo zadowolony, że udało mu się przy pomocy rozvodu pozbyć kosztownej żony; dopłacił jej nawet więcej jeszcze kilka milionów.

Należy jednak zwrócić uwagę na to, że ilość rozwodów w Ameryce ostatnio znacznie się zmniejszyła. Przypisać to należy temu, że zła sytuacja gospodarcza zmniejszyła w znacznym stopniu dochody, tak iż żony obawiają się że w razie rozwodu mogą zrobić kiepski interes. Większość bowiem kobiet pragnie po rozwodzie żyć jaknajwygodniej na koszt, oczywiście, byłego swego męża.

## Prez. Hoover lubi dzieci Rezydent Białego Domu posiada sobowtóra

Amerkańskiemu prezydentowi kongres stawił do dyspozycji sumę 500.000 dolarów rocznie. Z sumy tej kasa państwowa wyląca w gotówce tylko 100 tysięcy dolarów, przyczem 75.000 dolarów przeznaczonych jest dla osobistego użytku prezydenta, zaś 25.000 — na wydatki reprezentacyjne oraz podróże.

Pozostałe 400.000 dolarów przeznaczonych są na kancelarję i bieżące wydatki. Co czwarty rok białe D. i znowu odświeżony od płwicy aż pod dach. Do użytku prezydenta jest siedem aut oraz zaprzęg do polowania.

Ogólnie znana jest miłość Hoovera do dzieci. Są to dla niego prawdziwe dni świąteczne, gdy odwiedzają go wnu-

czeta. Kiedy Hoover usłyszał raz o pewnym chłopcu, który uratował kolegę swego od niechybnej śmierci podczas strasznej zawieruchy śnieżnej, zaprosił go do Białego Domu na cały dzień.

Chętnie też przebywa Hoover w towarzystwie swej żony w letniej swej rezydencji w Kalifornji.

Opowiadają zresztą, że ma on sobowtóra, niejakiego Roberta Maynarda z Bostonu, który jest tam dyrektorem wielkiego przedsiębiorstwa handlowego. Człowiek ten do prezydenta tak ludzko podobny, że nawet służba w Białym Domu już nieraz pomyliła się, nie rozróżniając obu gentlemanów.

## 150 rocznica twórcy pierwszej lokomotywy

W roku bieżącym obchodzimy sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin George'a Stephensona, który zbudował pierwszą właściwą lokomotywę, i uważany jest za jednego z najgenialniejszych wynalazców.

Droga jego życia jest bardzo znamienna. Rozpoczął on karierę jako zwykły robotnik w kopalniach, dzięki jednak pilnemu rozczytywaniu się przy sobie w krótkim stosunkowo czasie bardzo obszerne i cenne wiadomości i zaczął także pracować nad rozmaitymi wynalazkami.

Okolo 1800-go roku zbudowano kilka wozów parowych dla zwożenia taczek węglowych do kopalni, a w roku 1814-ym zbudował Stephenson parowóz idący po szynach. Dzięki temu wpadł on na pomysł, aby ułożyć szynę pomiędzy miejscowością Stockton i Driffton, po których szłyby wozy, ciągnięte przez parową lokomotywę. 27-go września 1825-go roku po raz pierwszy ruszył cały pociąg.

Od tej chwili rozpoczęła się nowa epoka w dziedzinie komunikacji, a nazwisko Stephensona stało się sławne. Zmarł on 12-go sierpnia 1848 roku.

(bf) W Warszawie bawi przedstawił wielkiej agencji koncertowej p. G'smond, który pertraktuje z władzami miejskimi w sprawie objęcia kierownictwa opery polskiej.

(bf) Związek właścicieli teatrów w Budapeszcie powziął uchwałę całkowitego zniesienia kart wolnego wstępu do wszystkich teatrów.

(bf) W Duesseldorfie otworzono specjalne kino kulturalno - oświatowe dla dzieci robotników. Codziennie bywa w tem kinie 2.500 dzieci.

(bf) Znany reżyser Monta Bell podpisał kontrakt z milionerem Hughesem, dla którego ma realizować trzy filmy.

# Wieżenie

## za namawianie do popełnienia samobójstwa

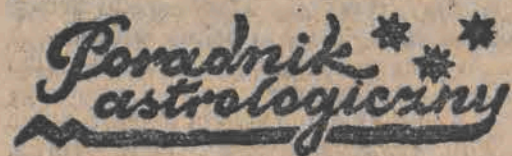
### Jakie zmiany wprowadza nowy kodeks karny

(d) Nowy polski kodeks karny, niedawno opracowany przez komisję kodyfikacyjną, wykreśla z rzędu przestępstw pewne czyny, które nasze dotychczasowe ustawodawstwa uważały za przestępstwa i kary dość surowo.

Nowy nasz kodeks nie przewiduje więc żadnej kary za cudzołóstwo. Do tej pory, jak wiadomo, mąż miał prawo wystąpić na drogę sądową przeciwko żonie, która go zdradzała i to samo prawo przysługiwało małżonce, której mąż nie dochował ślubu wierności.

Dalej nowy nasz kodeks nie przewiduje kary za spędzenie plodu, jeśli zabieg był dokonany przez lekarza i przy tem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety, jej ciężkie położenie materialne, dobro rodziny lub ważny interes społeczny.

Nieprawdziwe zeznania w pewnych wypadkach, dotąd nieznanymi, nie będą również karane.



**URODZENI** pod znakiem NIEDŹWIADKA w dniu 17 listopada — posiadają charakter PRE-TENSJONALNY, swawolny, myślowy i upodobanie formy, małą zamilowanie do natury. W życiu przyszłym mogą się spodziewać najrozmaitszych wstrząśnień lecz pomimo tego osiągną korzyści i zdobędą cel pożądanym. Dzięki umiejętnej postępowaniu potrafią zawsze oparować ogół, a dzięki silnej woli zwyciężać napatkane trudności i wrogów. Przez dobre wychowanie i swoją inteligencję zjedną sobie ogólną sympatię i zaufanie. We wszystkim powinni posługiwać się więcej rozumem, a mniej sercem, wówczas będą mieć możność zdobycia to, do czego dążą, dzięki czemu zabezpieczą materialnie swoją i rodziny przyszłość. Będą na rażeni na straty z powodu swojej łatwowierności, lecz w porę się zorientują.

Urodzeni pod wpływem NIEDŹWIADKA — powinni wystrzegać się przeziębienia, gdyż skłonni są do powiększenia gruczołów, obrzmienia gardła i przeziębienia.

Dla urodzonych 17 listopada, szczęśliwy miesiąc maj, daty dnia 3 10, 27, kolor biado-różowy, jako amulet-talisman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 137624 — 23.

## Nie dziś, to jutro

Są aksjomaty, które od razu zdobywają sobie uznanie w społeczeństwie.

Takim pewnikiem, nie podlegającym żadnej dyskusji jest fakt że jedyny w mieście naszym Warenhaus „KONSUM” przy Widzewskiej Manufakturze, S. A., Rokicińska 54, (dojazd tramwajami 10 i 16) jest najtańszym źródłem zakupów wszelkiego rodzaju konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, towarów kolonialnych, galanterijnych, naczyń gospodarczych, resztek i braków wyrobów Widzewskiej Manufaktury, których ceny zostały obniżone o 50 proc. O tem większość obywateli naszego miasta zwiędzająca tłumnie piękne sale „Konsumu”, miała możność niejednokrotnie się przekonać.

Jeśli jednak jest jeszcze mała garstka sceptyków, która się nie przekonała, że Konsum przy Widzewskiej Manufakturze sprzedaje wszystko po cenach niższej konkurencyjnych, jeżeli nie dziś, to jutro utwierdzi się w przekonaniu, że najtaniej wszystko nabywać można tylko w „Konsumie”, przy ul. Rokicińskiej nr. 54.

Nierząd z osobą tej samej płci karany będzie tylko w pewnych wypadkach (w razie braku jej zezwolenia, nadużycia stosunku zależności, ofiarowania się do nierządu z chęci zysku i t. d.) Nowy kodeks nie przewiduje również żadnych kar za utrzymywanie stosunków płciowych ze zwierzętami.

Stwierdzić należy jednak, że nowy nasz kodeks wprowadza również nową kategorię przestępstw, których obecne nasze ustawodawstwo nie przewidywało.

Między innymi przewidziane są kary za zatajenie dowodów niewinności osoby podejrzanej o przestępstwo, za zamianę dziecka, uchylanie się od wykonania ustawowego obowiązku utrzymywania członków rodziny, czy innych osób.

Karane będzie również surowo namawianie ludzi do popełnienia samobójstwa, odmowa udzielenia pomocy krwawiciele, znajdującej się w odmiennym stanie przez mężczyźnę, który ją zapłodnił, dalej znęcanie się nad osobą nieletnią poniżej lat 17, nieudzielenie pomocy człowiekowi, znajdującemu się w sytuacji niebezpiecznej dla życia i t. d.

Pozatem jeszcze kodeks nasz przewiduje kary za nieplacenie rachunków w restauracjach przez osoby, starające się z premedytacją narazić na szkody właściciela lokalu, za przejazd „na gapę” koleją lub wchodzenie „na gapę” na publiczne przedstawienie.

## Występy złodziejskie

(d) Rubinowi Wajngotowi (Brzezińska 86) skradziono ze szopy rozmaite przedmioty, wartości 100 zł.

Ze strychu domu przy ulicy Rybnej nr. 3 skradziono białeżną Kamizierza, Słupiańskiego, wartości kilkuset złotych.

Sprawców kradzieży nie ujęto.

## Przejechania

(d) Przed domem przy ulicy Piotrkowskiej nr. 69 pod koła taksówki dostał się Henryk Kraszewski, zamieszkały przy ulicy Sierakowskiej nr. 36. Doznał on ciężkich obrażeń cieleśnych.

Przy zbiegu ulic Kińskiejskiej i Napierkowskiej został przejechany przez samochód 14-letni Stanisław Gurczewski, zamieszkały przy ulicy Kraszewskiej. Pogotowie udzieliło poszkodowanemu pomocy lekarskiej.

## Zamach samobójczy

(d) W mieszkaniu rodziców przy ul. Siłkiewicza nr. 165 w celu samobójczym napił się jodyny 20-letni Czesław Kasuński. Pogotowie przewiozło decesorata w trójwymiarowym stanie do szpitala w Radziejowcu. Przyczyna rozpaczywego kroku — brak pracy.

## Bocian w bramie

(d) W bramie nr. 10 przy ulicy Crackiego 5 powiła dziecko 21 letnia Helena Woiniewicz (Cymera 23) Wezwano pogotowie, które matkę wraz z dzieckiem przewiozło do kliniki położniczej św. Elżbiety przy ulicy Narutowicza.

## Nagły zgon

(d) W mieszkaniu przy ulicy Żytniej nr. 10 zmarł nagle Antoni Roleczyk, Wezwano pogotowie nie zdołano ustalić przyczyny nagłego zgonu. Zwiłki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

# Katastrofalna sytuacja miast polskich

## Władze rządowe mogą przyjść z pomocą samorządom

(d) Związek miast polskich wystosował obecnie do władz ministerjalnych obszerny memoriał w którym na podstawie danych cyfrowych, szczegółowo przedstawia katastrofalną sytuację naszych samorządów miejskich.

W memoriale tym związek miast polskich stwierdza, że wszystkie prawie nasze samorządy uginają się pod ciężarem zadłużenia, które bardzo często przekracza wysokość całorocznych budżetów.

Zadłużenie to powstało przeważnie z tego powodu, że w ubiegłych latach przy lepszej konjunkturze wszystkie prawie miasta podjęły szeroką akcję inwestycyjną. Budowały one nowe osiedla mieszkaniowe, naprawiały bruki miejskie, zakładały nowe ogrody publiczne, rozszerzały własny aparat administracyjny itd.

Wydatki te oczywiście powodowały niedobór kasowy, co w konsekwencji zmuszało samorządy miejskie do zaciągania pożyczek. W okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej procenty, albo i same pożyczki miasta spłacały bardzo punktualnie. Gdy jednak nastąpił kryzys gospodarczy i dochody naszych sa-

morządów stopniowo poczęły się zmniejszać, miasta znalazły się w bardzo ciężkiej sytuacji.

Wiele samorządów ma obecnie coraz więcej trudności w placeniu swych zobowiązań dostawcom i przedsiębiorcom, instytucjom kredytowym, a nawet i skarbowi państwa.

Zdarzają się już również często wypadki że samorządy nie mają pieniędzy na wypłatę pensji swym pracownikom.

Według danych związku miast polskich, 443 miasta nasze w roku 1931/32, mają uiszczyć zobowiązania pieniężne na sumę przeszło 152 miliony złotych i nie posiadają na ten cel odpowiednich funduszy. Już obecnie 40 miast polskich dopuściło weksle do protestu i zachodzi obawa, że w najbliższym czasie liczba niewypłacalnych samorządów miejskich wzrośnie bardzo poważnie.

Informują nas, że w związku z memoriałem związku miast polskich władze ministerjalne zamierzają obecnie przyjść z pewną pomocą naszym samorządom, szczególnie tym, którym grozi zupełna ruina.

## Nasze hasło — Wojna z nędzą! Bronią naszą — Los Loterji. KAŻDY CHĘTNY FORTUNY I DOBROBYTU

### NIECHAJ NABĘDZIE NASZ LOS!!!

# S. JATKA

Piotrkowska 22  
Piotrkowska 68  
Pabjanice, Plac Dąbrowskiego 3

!! Pojutrze ciągnięcie !!

# Aresztowanie niebezpiecznego szantażysty, który groził więzieniem 62-letniej staruszce

(d) 62-letnia Agnieszka Romanowska od roku już mieszkała zupełnie samotnie. Syn jej, Roman, który już od dawna cieszył się bardzo złą opinią, zo stał schwytany na jakimś włamaniu i skazany przez sąd na dwa lata więzienia.

Staruszka, po jego aresztowaniu, znalazła się bez żadnych środków do życia. Złizowali się nad nią sąsiedzi, którzy poczuli jej pomocą.

Po pewnym czasie Romanowska, zajmująca niewielki pokój w domu przy ulicy Zielonej, przyjęła dwóch sublokatorów i dzięki temu miała już jakies dochody.

Któregoś dnia przyszedł do niej jakiś młodzieniec który oświadczył:

— Wiem, że paniusia pomagała synowi w kradzieżach. Jeżeli nie dostanę pieniędzy, to pójdę na policję i paniusie też wpakują do więzienia.

Staruszka wprowadziła do chwili aresztowania syna nie wiedziała, że był on włamywaczem i nigdy nie brała udziału w żadnych kradzieżach, jednakże bardzo przestraszyła się groźby i, nie mając pieniędzy, zaoferowała przybytemu budzik.

Młodzieniec zabrał budzik i oświadczył na odchodnym, że za kilka tygodni znów złoży staruszce wizytę.

Zjawił się on rzeczywiście. Tym razem jednak Romanowska nie mogła mu

już nic zaoferować. Poczęła więc błąkać nieznanego, by pozostawił ją w spokoju.

W czasie tej rozmowy zjawił się nie oczekiwany sublokator Romanowskiej, Władysław Szymański.

Gdy dowiedział się o co chodzi, sprwadził sam policjanta.

— Wiem doskonale, — oświadczył Szymański policji — że Romanowska jest bardzo uczciwą kobietą. Nigdy nie miała wspólnego z żadnymi kradzieżami.

Ten młodzieniec chciał ją szantażować.

Dochodzenie ustaliło, że Romanowska istotnie nie miała na sumieniu żadnych grzechów. Szantażysta okazał się 19-letni Feliks Przybytkiewicz, karany już dwukrotnie za oszustwa.

Sąd skazał go za szantażowanie staruszki na sześć miesięcy więzienia.



Dźwiękowy Kino-Teatr



Dzisiaj i jutro nast. Początek o g. 4-4-4.

# CHARLIE CHAPLIN

w swej kreacji

## „Światła wielkiego miasta”

Passapartout i bilety ulgowe nieważne.

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe w języku czeskim. Reżyserji słynnego KAROLA LAMAC.

# C. i K. FELDMARZALEK

(Falszywy Marszałek)

Ucieszne miłośniki austriackich szwejków. Dramat pełen szczerego humoru i cietej satyry. W rolach głównych słynny czeski komik VLASTA BURIAN oraz znany pisarz i satyryk RODA RODA.

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30. Sala ogrzewana. — Wentylacja nowoczesna — Ceny popularne.



Dzisiaj i jutro następnym Dźwiękowy



## Minuta śmiechu

Mały Jasio powiada nagle w czasie odrabiania lekcji:

— Szkoda, że nie urodziłem się przed Władysławem Warneńczykiem...

— Dlaczego? — pyta zdziwiona matka,  
— Bo nie potrzebowałbym się uczyć tyle tej historii...

Nauczyciel zadaje uczniom w klasie następujące zadanie:

— W pewnej restauracji jeden kelner usługuje pięciu gości. Iu kelnerów należałoby mieć 114 42 gości?..

Jaś odpowiada z miejsca:  
— Pięciu kelnerów i jednego pikolaka..

Mayer kupił sobie obraz Rembrandta. Uszczęśliwiony pokazuje gościom. Gancegał wyraża wątpliwość:

— Mam wrażenie, że pana nabujali.. Ten obraz nie ma 50 lat..

— To wszystko jedno.. — odpowiada Mayer. — Grunt, żeby to był prawdziwy Rembrandt!

Rozmowa dwóch sąsiadek:  
— Wie pani, ja tej Gąsiorówkowej nie rozumiem.. Jej córeczka chodzi jeszcze do szkoły, a już ma kochanka..

— Ja jej też nie rozumiem.. Poco ona jeszcze chodzi do szkoły?..

Nauczyciel zwraca się do uczniów:  
— Kto mi może dać przykład na zdanie, w którym byłoby słowo „odpowiedzialność“.

Moryciek zgłasza następującą odpowiedź:  
— Na spodniach mego braciszka został ostatni guzik i na nim ciąży cała odpowiedzialność..

## Karnicik teatralny

### TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek, w środę i w czwartek trzy ostatnie powtórzenia fascynującej sztuki Alsberga i Hessego „Sledztwo“.

W sobotę premiera reżyserowanej przez Zbigniewa Ziemińskiego sztuki M. Bulhakowa „Mieszkanie Zojki“ W rolach głównych Irena Horecka i Jerzy Woskowski.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych o godzinie 9-ej wieczorem ostatnie powtórzenia przeboju bieżącego sezonu — świetnego „Hau Hau“ z Michałem Zniczem.

Najbliższą premierą w Teatrze Kameralnym będzie komedia Roberta Bracco „Ona czy jej siostra“ w reżyserji dyr K. Borowskiego.

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).

W tygodniu bieżącym wystawia Teatr Popularny dramat w 4-ach aktach Ireny Jawskiej p t „Łukasiński“.

W piątek, w sobotę i w niedzielę popołudniu i wieczorem, w poniedziałek i wtorek na ogólne żądanie Sz. Publiczności „Wiktoria i jej huzar“.

# POKUSA Grety Garbo

to kreacja jakiej nie stworzyła dotąd żadna aktorka

# M MARADU R MARADU D U

Potężny dramat egzotyczny

już wkrótce!

## Maskowany handel stanowi kość niezgody między właścicielami sklepów spożywczych i owocarni

Związki drobnych handlarzy i sklepikarzy ciągle zwracają uwagę władz na t. zw.

„maskowany handel“, uprawiany przez niektóre owocarnie. Chodzi o to że na zasadzie odpowiednich rozporządzeń owocarnie mogą być dłużej otwarte niż sklepy spożywcze, jednakże pod warunkiem o ile sprzedają tylko

owoce, słodczyce i wodę sodową.

Innych artykułów owocarniom sprzedawać po godzinie 7-ej wieczorem nie wolno, gdyż byłby to przywilej, jakiego nie posiadają właściciele sklepów spożywczych.

Jednakże nie wszystkie owocarnie stosują się do tego zarządzenia, sprzedając po godzinie siódmej wieczorem te artykuły, które można otrzymać w każdym sklepiku.

Fakt ten wywołuje właśnie wśród sklepikarzy rozgoryczenie i stąd tak częste memorjały pod adresem wadz administracyjnych.

Na ten temat ciągnie się już dyskusja od kilku lat, a przynajmniej od chwili u-

wkrótce

w Grand-Kinie.

## Maskowany handel stanowi kość niezgody między właścicielami sklepów spożywczych i owocarni

kazania się wspomnianego wyżej rozporządzenia w 1928 roku. Zwoleńnicy otwarcia owocarni po godzinie 7-ej wskazują na to, że bardzo wielu jest ludzi, którzy przed siódmą nie mają czasu na poczynienie zakupów. Poza tym wskazuje się na to, że właściciele owocarni, to zazwyczaj ludzie niezamożni, którzy pracą po godzinie siódmej powiększają swe szczupłe dochody. Wreszcie handel artykułami spożywczymi w owocarniach nie jest tak wielki aby należało z tego powodu wszczynać alarm.

Z drugiej strony jednak dowodzą, że przez nieprzestrzeganie przepisów czyni się precedens do nieposzanowania prawa, że

poszkodowanej sklepikarce również nie należą do klasy zamożnej i t. d.

Spór więc, jak dotychczas, jest nierozstrzygnięty. Decydujący głos miałyby władze administracyjne, stojące na straży wydawanych rozporządzeń. Jednakże wątpliwa jest rzeczą, czy ścisłe trzymanie się litery prawa byłoby w tym wypadku na miejscu.

## Hallo! Tu radio..!

### POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

WTOREK, dnia 17-go listopada.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Kjingbell, Piotrkowska 160.

13.15—15.50: Przerwa.  
15.50—16.15. Program dla dzieci, 1) Opowiadanie piona Krystyny Brzozowskiej p t „Choroba Lorda“ 2) Obrządek Ewy Zarembiny „Lecą liście“, Tr. z Warszawy.

16.20—16.40. Odczyt z Krakowa p t „Wilson z perspektywy lat pięciuset“ — wygłosi dr M. Brahmer.

16.40—17.10: Muzyka z płyt gramof z W-wy.  
17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p t „O promieniach Rentgena“ — wygłosi inż. Łukasz Dorosz.

17.35—18.50: Koncert symf. w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz pod dyr G. Fitelberga. W programie: 1) Sikorski — 2-ga symfonia, 2) Al. Głazunow — Suita „Z wieków średnich“, 3) E. Grieg — 2 tańce norweskie, 4) J. Sibelius: Nokturn z suity „Król Chrystian II 2) Smutny walc (Valse triste), 3) Poemat symf. „Finlandja“ Transm z Warszawy.

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny

19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów oraz płyty gramof

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.

20.00—20.15: Feljton p. t. „Stare legendy mazowieckie“ — wygłosi p W. Runikiewicz, Tr. z Warszawy.

20.15—21.45: Koncert popularny. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, W. Kochański (ekrzymce) i L. Urstein (akomp.) Tr z W-wy.

21.45—22.00: Skrytka pocztowa techniczna koresp. bieżąca omówi p W. Frenkiel, Transmisja z Warszawy

22.00—22.30: Koncert kameralny w wyk. kwartetu Rotschilda.

22.35—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego kom. meteorol., polie oraz wiadomości sportowe (tr z W-wy)

22.45—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Arcytwór  
genjalnego reżysera

Cecila B' de Mille'a

# MADAM SZATAN

wkrótce

w Grand-Kinie.



John Gilbert

zwierza się przed londyńskim dziennikarzem..

(bf) Przed kilku dniami przybył do Londynu znakomity amant filmowy John Gilbert. W ślad za nim przyjechała również do stolicy Anglii piękna gwiazda Lupe Velez, która zatrzymała się w tym hotelu. Oczywiście, że dane te wystarczyły w zupełności, by puścić po Londynie pogłoskę, jakoby znakomita para aktorów przybyła do Anglii tylko w celu zawarcia związku małżeńskiego.

Jeden z dziennikarzy londyńskich odwieździł nawet John Gilberta i tak był przekonany o jego ślubie z Lupe Velez, że od razu zadał mu pytanie:

— A czy termin ślubu został już wyznaczony?..

John Gilbert odparł na to poważnie:  
— Owszem termin ślubu został już wyznaczony, tylko nie wiadomo kto będzie panem młodym a kto panną młodą..

W dalszej rozmowie z dziennikarzem Gilbert oświadczył:

— Lupe Velez poznałem dopiero przed kilku tygodniami w New Yorku. Ponieważ urlop nasz wypadł w tym samym czasie, postanowiliśmy razem spędzić wolne chwile w Londynie. Nic poza tym. Aktorka filmowa, grająca rolę „yampa“ znosić musi prawdziwe katusze z powodu wtrącenia się osób postronnych do jej życia prywatnego, lecz nie w mniejszym stopniu meczarnie te dotyczą amantów filmowych.

Czegóż bowiem nie mówiono o mnie, gdy partnerką moją w kilku obrazach była Greta Garbo. Dopiero mój ślub z Iną Claire położył kres tym niepoczytelnym plotkom. Nie tylko ja z pośród artystów filmowych narażony jestem na „złe języki“. Na zbytejnie plotkarstwo skarża się również mój koleś, a w pierwszym rzędzie Ronald Colman, Ryszard Barthelmess i William Powell. Co do mnie, mogę tylko powiedzieć tyle, że ponad piękną kobietę wolę zawsze dobrą partię golfa..

## Nowiny

teatralne i filmowe

(bf) Teatr rosyjski „Nietoperz“ pod dyrekcją N. Bajłewa występuje obecnie w newjorskim teatrze „Ambassadeur“. Na jednym z przedstawień w tym teatrze obecni byli bawiący obecnie w New Yorku marszałek Francji Patain i poseł francuski w Waszyngtonie Claudel.

(bf) Greta Garbo i Ramon Novarro występują razem w filmie „Mata Hari“, ilustrującym przygody słynnej kobiety-szpiega

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO“

Dzisiaj początek o godz. 4.30

Ulubieniec wszystkich

Gary Cooper  
i SYLVIA SYDNEY

uroczą para kochanków w rewelacyjnym filmie sens. salen.

„Wielkowiejskie Ulice“

Na program: Tyg. dźwięk. Paramountu

HENRY GARAT

w wielkim filmie

„NOCE PARYSKIE“

którego akeja toczy się tam gdzie każdy radby przeżyć wielką przygodę

Montmartre, Montparnasse, Bulwary.

Bois de Boulogne.

# ENIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

53)

## (STRESZCZENIE POZACZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiada do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wyszyczonej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przystąpiła próg rześcicie oświetlonej sali, gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światła zgasło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś zorientował się w sytuacji, padł kateryczny rozkaz: „Rece do góry!”. Wszyscy pod ścianami!

Jeden z banijtów pod groźbą rewolweru skądś drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Zna jego odrazu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynaleziony przez niego wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszowskiego, narzeczonego Jadzi Krzyskówny, stenotypistki w fabryce chemicznej Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezcenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja arestowała Flaszowskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie.

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemanna, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjeżdża z nim do Warszawy gdzie zamieszkuje w hotelu.

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczkę list następującej treści: 8-go listopada o 7-ej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku Pojeść i powiedzieć dwa słowa: „Henryk-Katowice”. Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku”. Przysłać kogokolwiek. To wszystko!

Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich zbirów którzy posiadają Krykównę o uprawianie szpiegostwa.

Po umieszczeniu w szpitalu więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyskim.

Flaszowski odzyskuje wolność i zabiera się również do ścigania mordercy Kamienieckiego.

Detektyw wraz z Flaszowskim udaje się do Łodzi i tam podczas pościgu Klimczak został zabity.

Pewnego dnia Flaszowski wraca z Krakowa i opowiada, że słyszał przez telefon głos zabitego Klimczaka.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że tajemniczy „duch” Klimczaka dzwonił z telefonu, mieszczącego się w mieszkaniu Skowronka ogrodnika cementarza.

Komisarz Matysiak, detektyw i Flaszowski wybierają się w nocy na cementarz. W odłujnym domku na cementarzu znaleźli zwłoki Skowronka.

Czyński dowiaduje się że Blattowa jest w Katowicach i udaje się do niej do hotelu, podczas gdy Flaszowski z polecenia detektywa obserwuje mieszkanie właściciela fabryki turebek, Tulipana.

Po rozmowie z Czyńskim pani Blattowa zamierza wyjechać do Warszawy, lecz w drodze na dworzec wskakują do jej taksówki dwaj mężczyźni, podający się za funkcjonariuszy policji.

Rzeczni funkcjonariusze policji są wyślanikami Blatta. Sprowadzają panią do pałacu i tam Blatt przyznaje się wobec żony do zamordowania Kamienieckiego.

— Nie, nie wyjdiesz stąd... A policji się nie bój... ja się też nie boję... Zabiorę... To zabiorę... Do więzienia?... To do więzienia... Skarza na śmierć... To skarza... I czego się martwić?... Raz kozie śmierć... Napij... Nie, nie napijesz się, wiem zgóry... Ale pójdziesz ze mną... Coś ci pokażę...

Pani Ila nie ruszała się z miejsca. — No, chodź... nie bój się... Nic ci nie zrobię.

Wzjął ją za rękę i pociągnął mocno. Wyszli na kurytarz. Potem do sieni. Blatt chwiał się na nogach. Ale nie wypuszczał jej ręki.

Weszli do małego pokoika, mającego tylko jedno okno wychodzące na podwórze. Naprzeciw okna wznosiła się druga ściana pałacu. W tej części mieszkał ongiś Kamieniecki, lecz po jego śmierci nikt tam nie wchodził. Okna były ciemne i zasłonięte szrotami.

Pani Ila obawiała się, że znowu spotka ją przykra niespodzianka, ale uspokoiła się widząc, że maż jej nie zamyka drzwi na klucz. Odkreślił tylko kontakt i snop światła rozjaśnił wnętrze pokoju. Teraz dopiero zauważyła, że tuż przy oknie stało krzesło a po obu stronach krzesła — dwa wysokie taburetki z wazonami. Cała ta dekoracja wyglądała ikgdyby ktoś przygotowywał to do fotograficznego zdjęcia. Przez otwarte okno wdierał się do pokoju chłodny wiatr.

Blatt wskazał na krzesło i rzekł do żony:

— A teraz przystąpimy do naszej niespodzianki. Mam nadzieję, że bardzo ci ona ucieszy... Bądź łaskawa zająć to krzeselko i zamknąć na chwilę oczy...

Pani Ila spojrzęła na męża niedowierzającym wzrokiem.

— Nie obawiaj się, duszko, niezego... Ja ci nic złego nie zrobię. Powiem tylko „raz, dwa, trzy” i otworzysz oczy... Bądź łaskawa usiąść...

Nie ruszała się z miejsca. Blatt zmienił ton:

Przelekła się jego wzroku i noznych, co kazał. Ledwie jednak usiadła, gdy zarzucił przez poręcz krzesła sznur i skrepował jej ręce.

— Co robisz? — krzyknęła przerażona.

— Niespodzianka... czekaj... czekaj... — bełkotał nawpółprzytomnie, obwiazując ją coraz mocniej.

Siedziała skrepowana nie mogąc ruszyć się z miejsca. Blatt związał jej jeszcze nogi, poczem otarł chusteczką pot z czoła i sapał ciężko nie mówiąc ani słowa.

Pani Ila z obłędym strachem w oczach śledziła każdy jego ruch.

— Fredek, bój się Boga, co to ma znaczyć?!

— Czekaj... czekaj... Zaraz dowiesz się wszystkiego... Musimy się spieszyć... za chwilę może już przybyć policja... Wiesz... gdy doszedłem do wniosku, że to ja zamordowałem Kamienieckiego, postanowiłem zawiadomić o tem policję, co już uczyniłem, lecz nie wezmą mnie żywego...

Wyciągnął z kieszeni mały, błyszczący browning.

— Widzisz, są tu cztery kule... Raz, dwa, trzy, cztery... Widzisz?... Cztery kule... Jedna roztrzaska wazon z prawej strony... Druga przebije wazon z lewej strony... Trzecia dla ciebie, czwarta dla mnie...

— Nie zrobisz tego!! — krzyknęła przeraźliwie pani Ila. — Nie zabijesz mnie!... Ja chcę żyć!... Chcę żyć, słyszysz?!

Blatt uśmiechnął się szyderczo i podrzucając lekko broń w prawej dłoni odparł spokojnie:

— Ja też chcę żyć... Czy sądzisz, że umiera się tak łatwo?... Ale zamordowałem człowieka, więc muszę ponieść karę... Do więzienia nie pójdę... Nie znoszę nroku i samotności... Wole sam wymierzyć sobie sprawiedliwość... A czy myślisz, że odejść stąd sam, żeby dla ciebie zostawić ten cały majątek?... Dla ciebie?... Nie!... Wiem, że mnie nie kochałaś... Nie stara-

się tłumaczyć!... Nic ci nie pomoże... Nie kochałaś mnie nigdy... Moje pieniądze kochałaś tylko... Lubiłaś się stroić, cnotdzić na bale, otaczać się wielbicielami... Ja dla ciebie pracowałem jak wół, od świtu do nocy zbierałem papierki, za które mogłaś kupować sobie nowe kapelusze, nowe suknie... A gdy ci się podwinął pod rękę pierwszy-lepszy gach uciekłaś z nim, zostawiłaś mnie samego!... I myślałaś, że to ci tak ujdzie gładko... Nie!... Umrzesz razem ze mną!... Słyszysz?... Razem ze mną!

— Fredek, zlituj się!... Fredek!... — Milcz!... Nic nie zmieni mego postanowienia!... Powinnaś mnie znać, jestem stanowczy!... Twą ucieczką wydałaś na siebie wyrok śmierci!

— Zostań przy tobie... Słuchaj, jeszcze mamy czas... Możemy jeszcze stąd uciec... Wyjedziemy daleko... Rozpocznie my nowe życie... Będę przy tobie, tylko przy tobie... Ale nie zabijaj! Nie zabijaj mnie!

— Głupstwa pleciesz!... Ucieknijmy... Ha-ha-ha!... Ucieknijmy... Dokaż teraz uciekniesz?... Już tu jada, Cały komisariat postawił pewnie na nogi... No, no, no. Nie lada sensacyjka... Morderca Kamienieckiego przyznał się do winy... Sam zawiadomił policję... Ale jak ta zbrodnia została wykonana, nie dowiedza się nigdy... Te tajemnicze zabiorę ze sobą do grobu... Niech kombinują niech myślą... Ktośby wszedł... Ktośby wszedł... Dlaczego zabił?... Co ukradł?... Nie powiem, nie nie powiem!... Długo myślałem nad tym planem... Nie wiedziałem tylko jak ci się ścianać do tego pałacu... Ale nadszła się okazja... Sama wpadłaś mi w ręce.

W dali rozległ się sygnał nadjeżdżającego auta. Blatt drgnął.

— Słyszysz?... Jada!... Ostatnia chwila...

— Fredek!... — krzyczała próbując

się wyrwać z wlezwów. — Nie strzelaj!... — Nie bój się... Stąd nie będę strzelał... Nie chcę widzieć jak będziesz umierała... Widzisz to okno naprzeciwko?... Stamtąd padną trzy strzały... Pierwszy roztrzaska wazon z prawej strony... Drugi — wazon z lewej strony... A trzeci przebije ci serce... Wiesz, że umiem dobrze celować... Nie omylę się... bądź spokojna... Siedzisz dobrze... Odległość jest wymierzona...

— Będę krzyczała!... Usłysz!... Zastanów się, Fredek, Fredek!... Zmierzał do drzwi.

— Nie usłysz, nie usłysz... Zanim przybiegną, będą już dwa trupy... Nowa zagadka... Kto zabił?... Skąd strzelał?... Ha-ha-ha!... Bądź zdrowa!... To trochę dziwnie brzmi, prawda?... Ale jestem dla ciebie grzeszny do ostatniej chwili... Nie bój się pierwszego strzału, ani drugiego... To tylko tak — dla fantazji... A gdy usłyszysz trzeci — będzie już po wszystkim. Postaram się wycelować prosto w serce... Żegnaj!...

— Fredek!...

Już go nie było.

Poczęła się młotać na krzesle jak dziłki zwier. Próbowala ruszyć się wraz z krzesłem, paść przynajmniej na ziemię, by uniknąć trzeciej kuli, lecz Blatt przewidział i tę okoliczność w swym szatańskim planie: krzesło było przymocowane do podłogi. Zimny pot zrosił jej czoło. Sygnał trąbki samochodowej powtórzył się znowu tym razem był już, zda się, bliższy...

Żeby tylko policja zdażyła na czas... Żeby tylko w porę obezwładnili tego szaleńca!

Wokół panowała trwożna cisza. Tylko wiatr, wdzierający się przez otwarte okno napełniał pokój złowrogim szumem. Nagle w przeciwnym oknie zapaliło się światło. W ramie framugi okiennej ukazała się postać Blatta.

## Rozdział czterdziesty czwarty

### Morderca z urojenia.

Pani Ila chciała zasłonić się rękoma, lecz mocne sznurki nie pozwoliły jej nawet ruszyć palcem. Ujrzała uśmiechniętą twarz swego męża. Kiwał głową i widziela poruszenia jego warg, lecz słów nie słyszała.

— Fredek!... — zawołała, próbując resztkami sił wydobyć ze siebie głos. — Fredek!... Zlituj się na mnie!

W odpowiedzi na te słowa światło przeciwnego oknie zgasło. Nic już nie widziela.

Ale instynktownie wyczuła każdy jego ruch. Teraz obserwował ją pilnie. W pokoju, w którym siedziela przykuta do krzesła, było widno, widział ją więc doskonale ze swego ciemnego okna.

— Teraz pewnie wyciąga dłoń z rewolwerem — myślała, patrząc rozszerzonymi ze strachu oczyma w jego okno. — Celuje w wazon z prawej strony...

Mimowoli skrzyła głowę na prawo. Wielki, błyszczący wazon stał obok czekając na pierwszą kulę...

— No, czemu nie strzela?... Te chwile oczekiwania są okropniejsze niż śmierć!

Sekundy wlokły się jedna za drugą, wydając się całym wiekiem. W tej chwili na dole usłyszała jakieś krzyki, czy też nawoływania.

— Policja! — przemknęło jej przez myśl. — Jestem uratowana!

Nagle — rozległ się pierwszy strzał i wazon z prawej strony runął na zie-

mie, rozsypując się na drobne części.

Pani Ila krzyknęła.

W oknie na przeciwko zapaliło się światło. Ukazała się uśmiechnięta twarz Blatta. Skłonił się lekko i po chwili światło znowu zgasło.

— Żeby tylko zdażyli!... — myślała, zagryzując wargi do krwi. — Ale kto im otworzy?...

Drzwi zamknięte... Nie zdążą wyłamać... Nie zdążą!...

Hałas na dole wzmagal się z każdą chwilą. Zdawało się, że ktoś biegnie już po schodach. Czy rozlegnie się drugi strzał?... Czemu on zwleka?... A może mu ręka zadry i zamiast w wazon trafi w nią?... Przecie ledwo trzyma się na nogach... Jest pijany...

— Na pomoc! — wyrwało jej się nagle ze ściśniętej krtani. — Na pomoc!

Już pewnie usłyszeli jej krzyk, gdyż jakby tuż pod oknem rozległy się ponownie głośnie nawoływania. Więc policja jest już na podwórzu!...

Może jeszcze zdąży go obezwładnić!

— Na pomoc!... Na po...

W tej chwili padł drugi strzał. Wazon z lewej strony padł z trzaskiem na podłogę.

Pani Ila wlepiła nieruchomy wzrok w czarną czeluść przeciwnego okna. Nastala cisza. Ale trwała krótko. Po chwili na dole rozległy się szybkie stapania.

(Dalszy ciąg jutro).

DŹWIĘKOWE GRAND KINO

Maurice Chevalier Wesoły Porucznik

Pocz. o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-iej w poł. Ceny miejsc normalne, Passepartout i bilety ulgowe bezwzgl. nieważne aż do odwołania.

KINO TEATR CZARY

Dziś premiera 2 przeboje w jednym programie - Pierwszy raz w Łodzi Najsensacyjniejszy i najbardziej wstrząsający dramat sezonu p. t. Widmo Śmierci

Mistrz humoru i dowcipu, kapitałny Lord na poczekaniu

ZAWIADOMIENIE. Z dniem dzisiejszym z powodu kryzysu, ażeby dać możność szerszym masom szanownej Publiczności obejrzenia dobrych filmów, postanowiliśmy ceny miejsc obniżyć do minimum, mianowicie: III-cie miejsce 75 gr. II-gie miejsce zł. 1.- I-sze miejsce zł. 1.50

KINO - TEATR "RAKIETA" Sienkiewicza 40.

TRZY SIOSTRY Dramat nędzy, upadku, szczęścia i miłości W rolach głównych: Luiza Dresser, June Collyer, Joyce Compton i Tom Patricola.

Dźwiękowe kino MIMOZA Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 17 do poniedziałku, dnia 23 listopada 1931 r. włącznie: Krew na Pustyni

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA

Primeros GUM.?

NIEBĄDZCIE LEKKOMYŚLNI!!! Nie kupujcie wyrobów wątpliwych pamiętajcie, że przetrwamy "PRIMEROS"

Matki, strzeżcie swoje dzieci! Pluskwa rozsadakiem wszelkich chorób. Jedynie preparat "FUMIGATORE-CIMEX" tępi radykalnie pluskwę wraz z zarodkami.

Dr. med. Kaganowski Piotrowska 70

Doktor Klinger SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

Dr. med. J. NADEL akuszerka i choroby kobiece

Dr. med. Rózaner Dzielna 119, tel. 128-98

Dr. med. REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Dr. med. J. Herszfinkiel CHOROBY DZIECI

OLIA GUM.!? Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru.

F. Bornstein akuszer - ginekolog ŚRÓDMIEJSKA 29

Dr. Rydzewski Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych

Doktor S. Lewkowicz Chor. skórne, weneryczne i piciowe

Dr. med. Niewiażski Andrzej 5, tel. 159-40.

Dr. Med. L. NITECKI Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych

Mydło TROJKA 3

Dr. med. H. Lubicz specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych

Doktor Praport ginekolog-urolog choroby kobiece i dróg moczowych

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1.

Dr. Juliusz KAHANE choroby wewnętrzne - spec. serca.

TELEPATA-JASNOWIDZ Powie Ci - jaki los Twojego życia będzie.

DOKTOR H. Wołkowyski Cegielniana № 4, specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET SPECJALISTY PRZY GÓRNYM RYNKU

BALETMISTRZ i humorysta, członek Związku Artystów Scenicznych i Filmowych.



# Vienna bije w finale WAC 3:2 (2:1) i zdobywa „Mitropa-Cup“ na rok 1931 (Korespondencja własna „Expressu“)

Piłkarstwo austriackie odniosło tego roku tyle świetnych sukcesów na międzynarodowej arenie, że przyznanie mu moralnego mistrza Europy jest zupełnie uzasadnione zjawiskiem i nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Ukoronowaniem zwycięstwa nad Szkocją i dwukrotnego rozgromienia Niemców było przejście dwóch przedstawicieli małej Austrii: Vienny i W. A. C. do finału w t. zw. Mitropa-Cup, konkurencji, w której uczestniczą także potęgi piłkarskie jak Czechosłowacja, Węgry i Włochy. Te właśnie minuty, rozstrzygające o zdobyciu cennego pucharu danym było zobaczyć małej garście 45 tysięcy widzów w Zurychu, gdzie rozegrano pierwszy finał i w Wiedniu, gdzie padło ostateczne zwycięstwo.

Tak więc w dniu 12 listopada „Dniu Republiki“ stanęły na wspaniałym boisku „Hohe Warte“ dwie drużyny, aby stoczyć zacięty bój o prymat. Zwycięstwo i tym razem przypadło w udziale Viennie, która posłała do walki zespół bardziej wyrównany, technicznie świetnie wyszkolony, mający w swoich szeregach dwie indywidualności, którym na imię: Geschweidl i Hoffman.

Na konto tych dwóch jednostek należy zapisać zwycięstwo w tak ciężkiej konkurencji jaką jest niewątpliwie „Mitropa-Cup“.

Geschweidl, zajmujący stanowisko kierownika ataku potrafił dzięki swoim niepospolitym kombinacjom, świetnej orientacji w polu i pod bramką, byskotliwej technice wytworzyć tyle szans do uzyskania bramki, że zwycięstwo jego drużyny jest prawie zawsze włóczęw uż pewne.

Pierwsze jednak skrzypce w drużynie Vienny gra jej środek pomocy Hoffman. Gracz ten nadał ton całej drużynie dzięki wspaniałej technice, dosko-

nałej grze głową i świetnej taktyce. Temi umiejętnościami potrafił on zaszczytować cały atak przeciwnika, któremu nie się udało nie może.

Hoffman instynktownie wkracza zawsze wtedy, kiedy zachodzi potrzeba i oddaje piłkę zawsze najlepiej ustawionemu partnerowi. Reszta graczy Vienny wykonuje „rozkazy“ swoich generałów z całą dokładnością, przyczyniając się do zwycięstwa całego zespołu.

W przeciwieństwie do świetnie zmontowanej Vienny, wykazał jej przeciwnik W. A. C. duże braki przede wszystkim na polu współgrania jego składowych części.

Wyraźnie zawiódł środkowy pomocy Löwinger. Gracz ten nie był w stanie zatrzymać huraganowych ataków lotnego napadu Vienny. Wykazał on duże braki taktyczne, podawania jego były niedokładne, tak, że prawie zawsze stawały się lupem jego vis a vis Hoffmana.

Również atak W. A. C. nie potrafił przeprowadzić solidnie zbiorowej akcji i tutaj podawanie pozostawiało bardzo wiele do życzenia z czego słu-

żnie korzystali stare wygi Rainer i „Pepi“ Blum, którzy rozbijali ataki W. A. C-u z dziecięcą wprost łatwością.

Na wysokości zadania stanęło jedynie trio obronne Hiden, Becher i Gestal z których na szczególne wyróżnienie zasługuje Becher.

Gracz ten dwójkę się i trojkę na boisku i jemu też zawdzięcza WAC swoje stosunkowo niskie przegrane tak w Szwajcarii jak i we Wiedniu.

Dla uzupełnienia dodamy, że bramki dla Vienny strzelił Erdl. Jedyny zaś punkt dla WAC uzyskał Hanke.

Funkcję sędziego pełnił p. Barlassina z Włoch, wywiązując się ze swego niełatwego zadania zadawalnie.

Mitropa — Cup zostaje zakończony i należy już do historii...

Jako wstęp do powyższych zawodów odbył się bieg słynnego argentyńczyka Zabala na 5000 mtr. z udziałem austriackich długodystansowców, którzy otrzymywali handycapy. Najlepszy czas dnia osiągnął Zabała 15 min. 21 sekund. Z. L.

Wiedeń, w listopadzie 1931 r.

## Zaszczytne zaproszenie dla sędziego polskiego

Przewodniczącym Kolegium Sędziów przy W.O.Z.S. p. Wejciechowski otrzymał zaszczytne zaproszenie na sędziowanie między innymi w owym meczu w koszykówce Austria — Czechosłowacja, który rozegrany zostanie w dniu 21-go stycznia roku przyszłego we Wiedniu.

## Warta poznańska poważnie wzmocniona

Sekcja lekkiej atletyki Warty poznańskiej została ostatnio bardzo poważnie wzmocniona trzema rekordzistami Miłutą, Adameczakiem i Nowakiem. Warto zaznaczyć, że już obecnie sekcja lekkoatletyczna tego klubu należy do najpoważniejszych w Polsce.

## Zarządzenie Ligi

Zarząd Ligi wyznaczył klubom ligowym, które zalegały w przeterminowanych ostateczny termin uregulowania swych zobowiązań do dnia 20 listopada Kluby, które do tego czasu nie uregulują swych zobowiązań względem władz zostaną automatycznie zawieszane.

## Niepowodzenia Szamoty

Szamota startował w niedzielę w Międzynarodowym Grand Prix w Brukseli. Pierwsze miejsce zajął mistrz Holandji van Egmond, drugie belg Thomas, trzecie — Szamota. Szamota startował pono w gorączce i wykazał duży spadek formy.

## Chmielewski - rewelacja bokserskiego.

Wspaniałe zwycięstwo przez k. o. młodego zawodnika I.K.P. Chmielewskiego nad mistrzem Polski i wicemistrzem Europy Majchrzyckim odbiło się żywym echem w całej polskiej prasie sportowej, która podkreśla, że Chmielewski jest największą gwiazdą polskiego bokserskiego i winien być uważany w obecnej chwili za najlepszego boksera polskiego. Nawiązując do jego walki z niepokonanym Majchrzyckim, warto zaznaczyć, że w trzeciej rundzie Majchrzycki otrzymał tak silny cios, że wyłeciał mu na ring jego ochraniacz zębów.

Warto również zaznaczyć, że publiczność poznańska darzyła wielką sympatią łodzianina, nie szczędząc mu owacji i praw po jego wspaniałym zwycięstwie nad Majchrzyckim.

## Niedzielne mecze ligowe.

W nadchodzącą niedzielę kończy Ł. K.S. tegoroczny sezon spotkań ligowych meczem z Cracovią w Krakowie. W razie zwycięstwa drużyna łódzka ma szansę zajęcia piątego miejsca w tabeli ligowej.

Poza tym spotkaniem odbędą się w Krakowie następujące mecze: Legja — Warszawa w Warszawie i Pogoń — Polonia we Lwowie. Rozgrywki ligowe zostaną ostatecznie zakończone w niedzielę, dnia 29 listopada.

## Hakoah nie gra z Ł.T.S.G.

Na nadchodzącą niedzielę wyznaczone zostało spotkanie o moralne mistrzostwo Łodzi i puchar między zespołami Ł. T.S.G. i Hakoah. Jak się jednak dowiadujemy, drużyna żydowska postanowiła oddać przeciwnikowi punkty bez ery i do walki się nie stawi. W sprawie tej nadeszło odpowiednie pismo do zarządu Ł.O.Z.P.N.

## Niepowodzenia benjaminków

w grach o mistrzostwo Ligi

Niedzielne rozgrywki ligowe przyniosły ostateczne rozstrzygnięcie w grupie maruderów i Lechja po rocznym pobycie w extra klasie powędrowała znów do klasy A. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że jedynym zespołem, który po promocji zdołał netylko utrzymać się w lidze lecz odegrać nawet doniosłą rolę w grach o punkty jest Garbarnia.

Drużyna ta już w pierwszym roku pobytu w extra klasie zadziwiała cały polski świat piłkarski swą wspaniałą formą zdobywając faktycznie tytuł mistrza Ligi, który ostatecznie przyznany został jej przy zielonym stolku Wacicie zaś ów-

czesny beniaminek Ligi zadowolnić się musi tytułem wicemistrza.

Pozostałe natomiast zespoły, którym udało się otrzymać promocję do Ligi nie potrafiły zbyt długo zahrać swego miejsca w rodzimym extra klasie. Po rocznym pobycie w lidze otrzymały degradację drużyny: Śląsk (Świętochowice), ŁTG a obecnie Lechja lwowska.

Obecnie rzecz zrozumiałe aciekawe jest jaką rolę odegra w lidze drużyna 22 p. p. z Siedlec.

Ze względu na to, że drużyna ta znajduje się w specjalnych warunkach być może, że nie pójdzie ona śladami ŁTSG czy Lechji.

## Przed meczem Łódź-Śląsk

w niedzielę w Łodzi sensacyjne spotkanie bokserskie

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 11.30 przed południem odbędzie się w sali P. Harmonij spotkanie międzynarodowe Warszawa — Łódź w boksie, które ŁOZB organizuje wspólnie z Grodzkim Komitetem Niesienia Pomocy Najbiedniejszym, gdyż czysty zysk przeznaczono na zasilenie szczupłych funduszy komitetu.

Spotkanie powyższe wzbudziło w naszym grodzie najszerze zainteresowanie, gdyż pięściarze tych dwóch okręgów wykazał ostatnio nadzwyczajną formę o czym świadczą najdobitniej osiągnięte rezultaty w spotkaniach Warszawa — G. Śląsk i Warta — I. K. Poznański.

Spotkanie powyższe nabiera i z drugiej strony poważnego znaczenia, gdyż niedzielne wyniki w niektórych kategoriach międzynarodowej będą przy ustaleniu reprezentacji Polski przeciwko szwedom i wobec tego, liczyć się należy z

nadzwyczaj ciekawym przebiegiem walk.

Doceniając ważność powyższego spotkania, zmobilizowały zainteresowane okręgi swych najlepszych zawodników których zgłoszenia, według kolejności wag przedstawiają się następująco:

Warszawa: Pasturczak, Kazimierski, Gross, Birenoweig, Karpiński, Garbarz, Mizerski i Finn.

Łódź przedstawia gościom następujący skład: Pietrzyński, Kustosz, Cyran, Klimczak, Garnczarek, Chmielewski, Wurm i Konarzowski.

O zainteresowaniu się meczem świadczą najlepiej przed sprzedażą biletów w drogerji p. A. Dietla, ul. Piotrkowska Nr. 157, gdzie frekwencja każe przypuszczać, że kasa Komitetu będzie poważnie przez ten nadzwyczaj ciekawy mecz zasiloną.

## Bogate plany

naszych tenisistów

Polski Związek Lawno-Tenisowy wraz z zarządem sekcji tenisowej Legji rozpoczął już prowadzenie pertraktacji z szeregiem państw w sprawie rozegrania w roku przyszłym kilku spotkań międzypaństwowych w kraju i zagranicą. Tak więc w projekcie jest mecz z Jugosławia, z Węgrami, ze Szwajcarią (pańie) z Japonią i Ameryką w czasie przyjazdu tych drużyn na rozgrywki o międzynarodowy puchar Davisa. Ponadto P.Z.T. poruczył się już obecnie ze związkami czeskim, węgierskim i austriackim w sprawie uzgodnienia terminów mistrzostw międzynarodowych w ten sposób, by nie kolidowały one ze sobą.

## 6.500 zł. za mecz

Szwedzki związek bokserski żąda za wysłanie swej drużyny reprezentacyjnej do Warszawy na mecz z Polakami 6.500 zł. W.O.Z.B. który organizuje te zawody oferuje tylko 4.000 zł. tych, należy jednak przypuszczać, że oba związki, dążą do porozumienia.

## SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło dźwiękowe w reżyserji czeskiej. Przepyszna komedia p. t.

# „ON I JEGO SIOSTRA“

Z udziałem najslodszej Anny Ondry

oraz najznakomitszego niezapomnianego komika czeskiego

Wlasta Burjana

Początek seansów o godzinie 4-ej. Ceny miejsc od 1 zł. do 350

Passepartout oraz bilety wolnego wejścia nie ważne aż do odwołania

# Ostatnia minuta.

## Koleje francuskie podwyższają taryfy

Paryż, 17 listopada. (Telegram własny).

(t) W najbliższym czasie ma być podwyższona taryfa osobowa oraz towarowa na kolejach.

Koleje francuskie pracują już od roku z deficytem i zwróciły się do rządu z prośbą o zatwierdzenie podwyżki taryfy.

Rząd narazie próśby zarządów kolejowych nie uwzględnił, jednak będzie zmuszony wyrazić zgodę na podwyższenie cen biletów kolejowych, gdyż koleje nie posiadają dostatecznych środków na najniezbędniejsze inwestycje.

## 70 milionów ludzi bez pracy

Genewa, 17 listopada. (Telegram własny).

(t) Międzynarodowe biuro pracy ogłasza statystykę bezrobocia, z której wynika, że na całym świecie znajduje się obecnie 70 milionów bezrobotnych (łącznie z rodzinami).

Biuro pracy stwierdza, iż wzrost bezrobocia trwa w dalszym ciągu i na 1 stycznia 1932 roku cyfra ta prawdopodobnie zwiększy się o 5 milionów.

## Upaństwowienia handlu detalicznego domagają się pracownicy hiszpańscy

Madryt, 17 listopada. (Telegram własny).

(t) Od kilku dni trwa ostry zatarg pomiędzy pracownikami a właścicielami sklepów detalicznych.

Pracownicy zwrócili się do rządu i domagają się upaństwowienia handlu detalicznego, w przeciwnym razie grożą porzuceniem pracy.

Sytuacja jest o tyle groźna, że pracownicy cieszą się poparciem związków zawodowych.

## BIBLIJA ZA MILJON ZŁOTYCH.



Jeden z antykwaryjuszów londyńskich sprzedał w tych dniach egzemplarz biblij Göttingera za sumę 1 miliona złotych. Jest to pierwsza biblia, drukowana przez Jana Gutenberga w Moguncji w r. 1455. Na świecie znajduje się zaledwie 41 egzempl. tego dzieła.

## Demonstracje antyangielskie w Atenach



Niepodległościowcy cypryjscy w dalszym ciągu walczą o przyłączenie Cypru do Grecji. W związku z tem również w Grecji odbywają się codziennie niemal demonstracje przed gmachami poselstw i konsulatów angielskich. Policja w Atenach zmuszona jest interwenjować, albowiem studenci greccy, na znak sympatii dla niepodległościowców cypryjskich, zrywają sztandary i wybijają okna w poselstwie angielskim.

## Orkan u wybrzeży Anglii



U wybrzeży Anglii szalał w tych dniach orkan, który poczynił poważne szkody. Orkan pędził z szybkością 110 kilometrów na godzinę.

## Nowy lord-majster w Londynie



W tych dniach objął urządowanie nowy lord - major (nadburmistrz) Londynu. W związku z tem odbył się tradycyjny bankiet, t zw. przyjęcie Guildhalla.

**Pamiętaj o obowiązku względem państwa i staraj się o — śpiesz do spisu powszechnego ludności!**

## Ludzie dumni z zarostu



Miasteczko francuskie Agenais słynie z powodu brodatych kobiet. Niemal wszystkie kobiety są zarosnięte i nie tylko nie dążą do pozbycia się zarostu, ale przeciwnie, pielęgnują swe bródki, — które oczywiście są bardzo minjaturowe, — dumne z tej ozdoby twarzy. Człowiekiem dumnym ze swego zarostu jest również mieszkaniec tego miasteczka Jung, który pobij rekord świata w długości swych wypielęgnowanych wąsów, które sięgają 58 centymetrów.

## Drugi lot do stratosferu



Prof. Piccard organizuje obecnie drugi lot do stratosfery. Tym razem jednak nie weźmie on w nim udziału, lecz będzie kierował startem balonu. W balonie wzniesie się jego asystent, belgijski Max Cosyns.

## Mord rabunkowy w pociągu

Paryż, 17 listopada. (Tel. własny)

(t) Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano w pociągu pospiesznym na linii Paryż—Dieppe.

Pewien angielski został zastrzelony w swym przedziale przez nieznanego sprawcę i obrabowany.

W pobliżu stacji Pointoise konduktor kolejowy usłyszał strzały rewolwerowe. Zatrzymał on natychmiast pociąg i stwierdził, iż dokonano mordu rabunkowego.

Bandyta skorzystał jednak z zamieszania i zdołał zbiec.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN, Biuro: dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4, ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ul. 10-go Lutego dom inż. Pełkowskiego, tel. 11-69 CZESTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Zeromskiego 25 tel. 2-15; WIELCE, ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Hłeczka nr. 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3, WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45 TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty), nekrologi 40 gr. za wiersz min. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 139-00.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148**

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp redak. or edpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.